

Problematyka sąsiedztwa w kulturze XIX wieku w świetle pamiętników Ewy Felińskiej

Ewa Felińska († 1859 r.) to kobieta odgrywająca istotną rolę w dziewiętnastowiecznym polskim życiu publicznym, żona i matka, uczestniczka sprzysiężenia Szymona Konarskiego, sybiraczka nazywana berezowską wygnanką. Pozostawiła po sobie „Pamiętniki z życia” oraz „Wspomnienia z podróży do Syberii”. W swoich dziełach wspomnieniowych ukazała silne więzy sąsiedzkie w ówczesnym społeczeństwie. Poniższy artykuł stanowi próbę ukazania zarówno przejawów tych więzi, jak i ich źródeł.

Dzieła wspomnieniowe Ewy Felińskiej

„Wspomnienia z podróży do Syberii” Felińska zaczęła pisać około roku 1845, a opublikowała je w latach 1850-1853. Rozpoczynają się one opisem zesłania na Syberię. Autorka zrelacjonowała pobyt w Berezowie, przenosiny do Saratowa, a swoje reminiscencje zakończyła przygotowaniami do powrotu na ojczystą ziemię. „Wspomnienia” obejmują lata 1839-1844. Fragmenty wspomnieniowe przeplatają się z opisami syberyjskich ziem i refleksją dotyczącą osobistych przeżyć i doznań. Barwnie kreślone są sylwetki spotykanych po drodze polskich zesłańców. Widoczna jest wrażliwość na piękno syberyjskiej przyrody i zaciekawienie odmiennością tamtejszych ludów i ich kultur. Dzięki wspomnieniom z Berezowa możemy poznać kulturę materialną miejscowej ludności, życie rodzinne, organizację społeczną, obrzędy i wierzenia. W części saratowskiej ukazane jest życie kolonii polskiej i rosyjskich sfer wyższych. Nie brakuje tutaj fragmentów o dużej wartości etnograficznej dotyczących m.in. obyczajów Tatarów, Baszkirów czy Kałmuków. „Wspomnienia z podróży” to pierwszy opublikowany w Polsce zapis przeżyć kobiety zesłanej na Syberię.

„Pamiętniki z życia” spisane zostały w połowie XIX stulecia, a opublikowane w pięciu tomach w latach 1856-1859. Obejmują 27 lat życia autorki, urodzonej podczas konfederacji targowickiej w 1793 roku, która była świadkiem wojen napoleońskich, powstania Królestwa Kongresowego. Stanowią

swoiste połączenie pamiętnika i diariusza podróży. Ze względów cenzuralnych komentarz historyczny był bardzo ograniczony. Dzięki pamiętnikom Felińskiej możemy poznać życie szlachty, jej dzień powszedni i święta, relacje właścicieli ziemskich z włościanami, przemiany obyczajowe, kwestie wychowania i edukacji, zagadnienia społeczno-gospodarcze. W tekstach autorki nie brakuje humoru, zasłyszanych anegdot, barwnie przedstawionych autentycznych postaci. Często pojawia się refleksja formułowana z perspektywy dojrzałej, sześćdziesięcioletniej kobiety¹.

Fragmenty „Wspomnień...” po raz pierwszy ukazały się drukiem w wileńskim piśmie Józefa Ignacego Kraszewskiego „Athenaeum”². Pełnego wydania „Wspomnień”, a następnie „Pamiętników” dokonał wileński księgarz Adam Zawadzki. Felińska, publikując swoje dzieła wspomnieniowe, próbowała zarówno poprawić bardzo trudną sytuację materialną swojej rodziny, jak również zdecydowała się wywrzeć wpływ na polskie kobiety³. Pierwsza edycja „Wspomnień” została przyjęta entuzjastycznie, a wszystkie egzemplarze natychmiast rozprzedane⁴.

Gościnność

Felińska w swoich pamiętnikach ukazała wielką gościnność szczególnie ówczesnej szlachty. Także ludzie, żyjący stosunkowo skromnie, posiadający niewielki dom, przyjmowali gości bardzo serdecznie. Gospodyni częstowała ich kawą i różnymi domowymi potrawami. Gospodarz zachęcał do picia wina, czytał z nimi gazety, rozmawiał o polityce. Mężczyźni i kobiety często spędzali czas w swoim gronie, podejmując interesujące ich tematy⁵. Gościnne, uprzejme przyjęcie połączone z noclegiem uważano za coś nieodzownego, za wyraz wierności staropolskiemu obyczajowi. W spiżarni przechowywano zapasy przeznaczone dla tych, których się nie spodziewano. Gdy przybywał do domu gość, rzucano wszystkie zajęcia, aby nie dopuścić się grzechu przeciw gościnności⁶. Felińska wspomina doświadczenie szczerości i prostoty, którego doznała w latach młodości spędzanych na Litwie. Gościnność łączyła się z głębokim zaufaniem. Przyjmujący sąsiadów czynili to z wdzięcznym sercem,

¹ M. Cwenk, *Felińska*, Lublin 2012, s. 168-186.

² J. Kulczycka-Saloni nazywa pismo „Athenaeum”, ukazujące się w latach 1841-1852 w Wilnie, blyskiem polskiej kultury – J. Kulczycka-Saloni, *Geografia literacka Polski pod zaborami*, [w:] *Polska XIX wieku. Państwo – społeczeństwo – kultura*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1986, s. 475.

³ O różnorodnych motywach spisywania pamiętników napisał A. Cieński w: *Pamiętniki i autobiografie światowe*, Warszawa-Kraków 1992, s. 51-56.

⁴ M. Cwenk, op. cit., s. 123-137.

⁵ E. Felińska, *Pamiętniki z życia*, seria I, t. II, Wilno 1856, s. 337.

⁶ Ibidem, s. 341, 431; Eadem, *Pamiętniki z życia*, seria I, t. III, Wilno 1856, s. 244.

dzieląc się tym, co mieli najlepszego. Przybywający nigdy nie obmawiali gospodarza, nie porównywali go z bardziej zamożnymi⁷.

W drodze na syberyjskie zesłanie Felińska, wraz z innymi eskortowanymi Polkami, spędziła Wielkanoc w Kazaniu. Z ogromnym zaskoczeniem doświadczała uczucia głodu. Przypominała sobie polskie zwyczaje, które sprawiały, że w dniu takiego święta nawet najuboższy pragnął podzielić się z podróżnym i przyrodnim jajkiem i mięsem, dzięki czemu wszyscy są syści. Autorka modliła się, aby polskie społeczeństwo nie zatraciło tego Bożego daru. W tej gościnności, obejmującej wszystkie warstwy społeczne, Felińska widziała obyczaj narodowy, w którym przyrodzona gościnność była umocniona wiarą chrześcijańską, wiarą w to, że Bóg przysyłał gościa do jej domu⁸.

Życzliwość, czynność, pomoc potrzebującym

Relacje sąsiedzkie często łączyły się z konkretnymi przysługami, z bezinteresownym dzieleniem się tym, co powstawało we własnym gospodarstwie. Pan Małachowski, odwiedzający dom Felińskich, wyrażał gotowość służenia gospodyni znakomitymi owocami ze swojego ogrodu. Obiecywał, że gospodyni zawsze otrzyma je, skoro tylko wyrazi takie życzenie⁹.

Felińska pisząc o swojej stryjence Ewie Wendorff z domu Malczewskiej, u której wychowywała się w Hołynie, ukazała ją jako osobę bardzo uczynną, gotową do dzielenia się chlebem, lekarstwem czy poradą z mieszkańcami wsi. Pani Wendorff nie tylko służyła obficie zaopatrzoną apteczką, ale także własnoręcznie opatrywała rany, nawet te budzące obrzydzenie. Wspierała pomocą i radą organizujących wesele, chrzciny czy pogrzeb. Gdy chodziło o własne potrzeby oszczędnie korzystała ze środków materialnych, hojniej udzielając ich innym. Uważała się za szafarkę dóbr, a nie ich właścicielkę. Pomoc nie polegała jedynie na rozdawnictwie. Stryjenka zachęcała wiejskie dzieci do pracy, do zdobywania nowych umiejętności¹⁰. Można dostrzec wyraźny wpływ tego doświadczenia na późniejsze życie Felińskiej. Odwiedzanie i pielęgnowanie chorych, także w chłopskich chatach, troska o włościańskie dzieci, dobra znajomość poddanych, czas dla proszących o poradę, przekazywanie umiejętności potrzebnych do pracy, zachęcanie córki do pomocy w chrzcinach i weselach odbywających się we wsi, były dla niej czymś oczywistym¹¹.

⁷ Eadem, *Wspomnienia z podróży do Syberji, pobytu w Berezowie i w Saratowie*, t. III, Wilno 1853, s. 102-103.

⁸ Eadem, *Wspomnienia z podróży do Syberji, pobytu w Berezowie i w Saratowie*, t. I, Wilno 1852, s. 14. 18-20.

⁹ Eadem, *Pamiętniki z życia*, seria 2, t. I, Wilno 1859, s. 321.

¹⁰ Eadem, *Pamiętniki z życia*, seria 1, t. I, Wilno 1856, s. 289-293.

¹¹ Z.Sz. Feliński, *Paulina córka Ewy Felińskiej*, Warszawa 1996, s. 14-17, 36-37.

Nawet jeśli przysługa nie okazywała się szczególnie użyteczna, pozostała wspaniałym świadectwem serca. Z wielką wdzięcznością myślała Felińska w Berezowie o ofiarowanych jej przez Onufrego Pietraszkiewicza meblach. Chociaż na zesłaniu ich nie brakowało, te ofiarowane zajmowały najważniejsze miejsce w mieszkaniu skazanych Polek. Ewa wspominała ofiarodawcę, który, utrzymując się z własnej pracy, wspierał innych radą, wstawiennictwem, wysiłkiem swoich rąk czy środkami materialnymi.

Pomoc sąsiadów może zadecydować o życiu lub śmierci człowieka. Felińska opowiadała o mieszkance Kondyjska nad Obem, która zaginęła w lesie i nie mogła odnaleźć drogi powrotu. Cała osada przez jedenaście dni pomagała stroskanej rodzinie w jej poszukiwaniach. Zbłąkana została szczęśliwie odnaleziona i zwrócona życiu oraz bliskim.

Z wdzięcznością i uznaniem wspominała Felińska mieszkańców syberyjskiego Berezowa, wśród których spędziła ponad dwa lata, doświadczając ich pomocy i życzliwości. Gdy odjeżdżała ofiarowano jej na dwutygodniową podróż obfite zapasy jedzenia, pożyczono łódź, odprowadzono do brzegu, żegnając i błogosławiąc z wielką serdecznością. Rozstała się z nimi ze wzruszeniem i żalem¹².

Wykształcenie młodego pokolenia

Felińska opisała tzw. szkołkę, do której uczęszczała jako dziecko u ciotki Peliksy w Uznozie. W małym budynku, pod okiem nauczyciela zwanego panem dyrektorem, uczyła się niewielka gromadka dzieci z sąsiedztwa. Nauka, obok zdobywania umiejętności czytania i podstaw arytmetyki, obejmowała kaligrafię, a dla chłopców także poznawanie języka łacińskiego. Nauczyciel każdemu z uczniów wyznaczał zadania do wykonania, a następnie sprawdzał ich rezultaty. Nauka opierała się na przymusie i surowej dyscyplinie. Powszechnie stosowane były kary cielesne. Chociaż autorka krytycznie oceniała brak umiejętności nauczyciela w zachęcaniu uczniów do nauki, niezdolność do łączenia jej z zabawą, marnotrawstwo czasu, to przyznaje, że nauczyła się spokojnie przyjmować kary. Warto w tym miejscu napomknąć, że wcześniej była niezwykle wrażliwa na najmniejszą krytykę¹³.

Polska szlachta w prowincjach zabranych przykładła dużą wagę do kształcenia swoich dzieci. W Cesarstwie Rosyjskim w 1809 roku większość polskich uczniów szkół powiatowych należała do okręgu wileńskiego. Sperański, jeden z urzędników cara Mikołaja I, pisał o przesadnej, jego zdaniem, skłonności

¹² E. Felińska, *Wspomnienia...*, t. I, op. cit., s. 79, 148-153, 347-348.

¹³ Eadem, *Pamiętniki...*, seria I, t. I, op. cit., s. 87-95.

tutejszych mieszkańców do kształcenia się¹⁴. Znacznie gorzej przedstawiała się sytuacja społeczności chłopskiej. W połowie XIX wieku w guberni radomskiej zaledwie 3% włościan potrafiło czytać i pisać¹⁵.

Wspólne świętowanie uroczystości o charakterze religijnym

W Wielkanoc właściciele Hołynki, w której wychowywała się Felińska, zapraszali wszystkich obecnych w unickiej cerkwi do dworu na obiad i święcone. Przy jednym stole zasiadali oficjaliści z panami. Zaproszeni otrzymywali dla dzieci pozostawionych w domu po kilka sztuk ciasta i wędzonek¹⁶.

W dzień odpustu parafialnego spotykali się mieszkańcy z całej okolicy, księża i członkowie bractw z sąsiednich parafii. Po uroczystym nabożeństwie był czas zakupów w wędrownych kramikach, a także tańców na wiejskim placu, do których przygrywali wędrowni artyści. Mieszkańcy dworu z ciekawością obserwowali zabawy ludu. Interesowały ich odświętne, wieśniacze stroje. Poprzez zakupy czy opłacanie muzyków starali się wspierać to lokalne święto¹⁷.

Okazją do wspólnego spotkania były chrzciny. Niekiedy, korzystając z tej okazji, wyprawiano się z domu na dłuższy czas, aby odwiedzić kilka innych dworów w sąsiedztwie.

Właściciele dworu przyjmowali gości z okazji imienin męża czy żony. Wówczas w domu solenizanta zbierało się całe sąsiedztwo. W dniu imienin gospodarza odbywały się przechadzki w ogrodzie pełnym kwiatów, pływanie czółnami, a wieczorem i nocą tańce. Felińska, podkreślając postać świętego patrona, przypominała o religijnym wymiarze tej uroczystości.

Zamożni, jak na przykład Józef Mikołaj Radziwiłł, książę wojewoda trocki, zapraszali gości do pałacu w każdą niedzielę. Po Mszy Świętej był czas na rozmowy podczas wspólnego obiadu, a dla chętnych okazja do gry w karty, degustacji alkoholu czy żartów¹⁸.

Świadeństwo Felińskiej nie było zjawiskiem odosobnionym. Żyjąca w tym samym czasie Gabriela Puzynina wspominała wileńskie procesje z okazji święta patrona Litwy św. Kazimierza, które przez całą oktawę przechodziły

¹⁴ D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793-1914*, Lublin 2005, s. 243.

¹⁵ W. Caban, *O działaniach modernizacyjnych ziemiaństwa w Królestwie Polskim w dobie przeduwłaszczeniowej*, [w:] *Wieś a dwór na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, Kielce 1999, s. 34.

¹⁶ E. Felińska, *Pamiętniki...*, seria 1, t. I, op. cit., s. 253.

¹⁷ Eadem, *Pamiętniki...*, seria 1, t. III, op. cit., s. 134-136.

¹⁸ Eadem, *Pamiętniki...*, seria 1, t. I, op. cit., s. 168, 221-223, 253-254.

wszystkimi ulicami miasta, gromadząc tłumy mieszkańców¹⁹. O znaczeniu religijności w kulturze polskiej wsi i pomijaniu tego zagadnienia w dwudziesto-wiecznej etnografii pisał Ludwik Stomma²⁰.

Felińska opisała ciekawy prawosławny zwyczaj, z którym zetknęła się na północy Syberii, w Berezowie, gdzie mieszkańcy w pierwszy dzień Wielkiego Postu odwiedzali się wzajemnie i prosili publicznie o przebaczenie win. Przybywający goście przepaszali z największym szacunkiem najpierw gospodynię domu, później innych członków jej rodziny, a wreszcie siebie nawzajem. Nieraz następowało pojednanie ludzi głęboko zwaśnionych²¹.

Zabawa i jej znaczenie

Właściciele sąsiadujących ze sobą polskich dworów często zapraszali siebie nawzajem na zabawy i bale. Niektórzy uczestniczyli w nich całymi tygodniami. Wspólne zabawy i tańce dla młodych były okazją do poznania się. W ten sposób rodziły się uczucia i stopniowo dojrzewały decyzje o zawarciu małżeństwa²². Niekiedy grano na fortepianie jeden z polonezów Ogińskiego. Ten prosty dźwięk narodowej muzyki szczególnie trafiał do duszy Felińskiej²³. Z perspektywy młodej dziewczyny typowy dwugodzinny uroczysty obiad był przykrym obowiązkiem. Znacznie bardziej atrakcyjne wydawały się całonocne tańce²⁴.

Przyjmowanie gości i zabawa odbywały się w salonie. W domu Radziwiłłów w Burdakowszczyźnie Felińska widziała dwa salony. W jednym z nich tańczono, drugi pełnił rolę bawialni i równocześnie sypialni. To drugie, niewielkie pomieszczenie, zostało optycznie powiększone dzięki licznym zwierciadłom rozwieszonym na ścianach²⁵. Niekiedy zewnętrzna wystawność nie sprzyjała radosnemu spędzaniu czasu. Felińska krytycznie patrzyła na duże salony, woskowane posadzki, kryształ, żyrandole, wystawne dekoracje stołowe, które kojarzyły się jej raczej ze spotkaniem ujętym w sztywne formy, monotonnym, pozbawionym serdecznej i spontanicznej wesołości²⁶. Szerzej na temat roli salonów w rezydencjach magnackich i dworach szlacheckich dziewiętnastego wieku pisała Elżbieta Kowicka²⁷.

¹⁹ G. Puzynina (z Günterów), *W Wilnie i w dworach litewskich*, Kraków 1990, s. 46.

²⁰ L. Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku oraz wybrane eseje*, Łódź 2002, s. 245-246.

²¹ E. Felińska, *Wspomnienia...*, t. I, op. cit., s. 265-266.

²² Eadem, *Pamiętniki z życia*, seria 2, t. I, Wilno 1858, s. 354-356.

²³ Eadem, *Pamiętniki...*, seria 1, t. II, op. cit., s. 158.

²⁴ Eadem, *Pamiętniki...*, seria 1, t. III, op. cit., s. 199-201.

²⁵ Eadem, *Pamiętniki...*, seria 1, t. II, Wilno 1856, s. 123.

²⁶ Eadem, *Pamiętniki...*, seria 1, t. III, Wilno 1856, s. 110.

²⁷ E. Kowicka, *W salonie i w kuchni. Opowieść o kulturze materialnej pałaców i dworów polskich w XIX wieku*, Poznań 2008, s. 75-107.

Niekiedy organizowana zabawa odznaczała się sporą dawką oryginalności i wymagała długich przygotowań. Tak było w przypadku imienin sędziego Szemesza. Obok tradycyjnego imieninowego obiadu z uroczystymi toastami oraz tańcami, cztery pary ubrane w stroje wieśniaków krakowskich odśpiewały wierszowaną mowę i zatańczyły krakowiaka, a na koniec u stóp solenizanta złożyły w koszykach owoce, miód, węgł i zboże²⁸.

Podczas karnawału odbywały się wielodniowe zabawy połączone z tańcami²⁹. Podczas jednej z tzw. redut³⁰ zorganizowano bal maskowy, w czasie którego wybrane osoby w przebraniu odgrywały pewne role, a inni próbowali odgadnąć ich prawdziwą tożsamość. Występowali rzymscy rycerze z hełmami na głowach. Inni uczestnicy przebrani za Sybille nieśli koszyki pełne losów, w których znajdowały się pisane wierszem zapowiedzi przyszłości.

Sąsiedzi organizowali wspólne przedstawienia teatralne. Wybierali sztukę i rozpisywali je na role. Przygotowując, np. „Powrót posła” Ursyna Niemcewicz przez dwa tygodnie przyjeżdżali na próby, skonstruowali amfiteatr, kulisy i siedzenia. W antraktach grała zaproszona orkiestra. Dla młodej Felińskiej była to wielka atrakcja. Po raz pierwszy występowała na scenie jako aktorka, słyszała gorące oklaski publiczności³¹.

Dla urozmaicenia zabawy niekiedy organizowano wyjazdy do lasu na grzyby. Felińska wspominała niezwykłą obfitość prawdziwków, którymi mogła zapęłnić swój kosz, ale także zachwyt wobec piękna przyrody, wspaniałości dawnej puszczy, która kierowała myśl ku Bogu i wieczności. Gdy spadł śnieg nadarzała się okazja do wspólnej zabawy, tzw. szlichtady, czyli kuligu. Jednokonnymi sankami powozili mężczyźni, a każdy z nich zapraszał do nich jedną z kobiet. W osobnych sankach jechali służący, aby pilnować koni i ewentualnie udzielać pomocy w potrzebie. Po przejechaniu rzeki po lodzie rozpoczynały się gonitwy i żarty³².

Przytoczone wyżej przykłady pokazują, iż szlacheckie zabawy rozwijały zdolności młodych ludzi do współpracy, właściwego zachowania w towarzystwie, podejmowania nowych wyzwań. Wspólne bale i biesiady umożliwiały wzajemne poznawanie się i podjęcie decyzji o wyborze współmałżonka. Stwarzały okazję do przekazywania przez starsze pokolenie wartości moralnych i patriotycznych.

²⁸ E. Felińska, *Pamiętniki...*, seria 1, t. II, op. cit., s. 344-352.

²⁹ Eadem, *Pamiętniki...*, seria 1, t. I, op. cit., s. 349.

³⁰ Reduta była zabawą publiczną organizowaną w mieście lub mniejszej miejscowości w odróżnieniu od zabawy organizowanej w prywatnym domu.

³¹ E. Felińska, *Pamiętniki...*, seria 1, t. III, op. cit., s. 20-28, 239-242.

³² Ibidem, s. 127-129, 159-164.

Doświadczenie bliskości

W tekstach Felińskiej sąsiedztwo na ogół nie oznaczało jedynie bliskości w przestrzeni, ale także okazję do wspólnego spędzania czasu, mniej lub bardziej regularnych odwiedzin, wspólnego nabywania doświadczeń oraz pogłębiania więzi ludzkich³³. Felińska wspominała, że będąc piętnastoletnią dziewczyną doznała wiele życzliwości ze strony sąsiadów. Czuła się jakby należała do wielkiej rodziny:

Stare i młode pokolenia postępowały ze mną po przyjacielsku, uprzejmie, przyjęły mię za swoją, jak gdybym się zrodziła nad brzegami Berezyny i należała do wspólnej familiji³⁴.

Zesłana na Syberię, wyruszając z Tobolska do położonego na północy Berezowa, obawiała się samotności, rozstania z zesłańcami pochodzącymi z jej okolic, braku polskiej mowy:

Nim dano hasło do odjazdu (...) razem używaliśmy tęsknej słodczy ostatniej rozmowy poufalej, ostatniej zamiany myśli i uczuć, których zapas, powinien być wystarczyć na długie lata samotności (...) Bóg wie, pomyślałam sobie, czy nie raz ostatni dźwięki mowy rodzinnej obłyły się o uszy moje?³⁵.

Zatrzymując się w drodze do Saratowa na kilka dni w Kazaniu, bała się samotności, która szczególnie ciążyła w wielkim mieście, gdy człowiek pozbawiony był zajęcia, towarzystwa i swobody. Tym bardziej cieszyła się niespodziewanymi odwiedzinami polskich studentów i profesora kazańskiego uniwersytetu. Po zamieszkaniu w Saratowie ucieszyła się z bliskości kościoła katolickiego i możliwości codziennego uczestnictwa we Mszy Świętej. Ceniła sobie miłe i bliskie sąsiedztwo z księdzem Szczyttem, z rodziną Chaborskich, a także Falkowskiego i Serednickiego. Łączyła ją z nimi wspólnota doświadczeń, możliwość rozmowy i wspólnego spędzania czasu. Generalnie nie szukała towarzystwa i doceniała swobodę wynikającą z braku obowiązków towarzyskich³⁶.

Problem współpracy w dziedzinie gospodarczej

Sąsiedztwo wiązała się z dobrą znajomością pracowników i wartości ich pracy. Ewa Felińska była gotowa wydać zwalnianemu pisarzowi Urbańskiemu

³³ Przy użyciu tego określenia oddaje ona, np. wzajemne relacje swojego męża Gerarda Felińskiego z majorem Tadeuszem Błudowskim. Por. E. Felińska, *Pamiętniki z życia*, seria 2, t. II, Wilno 1859, s. 103.

³⁴ Eadem, *Pamiętniki...*, seria 1, t. II, op. cit., s. 393.

³⁵ Eadem, *Wspomnienia...*, t. I, op. cit., s. 54.

³⁶ Eadem, *Wspomnienia z podróży do Syberji, pobytu w Berezowie i w Saratowie*, t. II, Wilno 1852, s. 93-96, 123-124.

jak najlepsze świadectwo pracy i rekomendacje, ale uważała, że właściwie nie ma takiej potrzeby, bo zalety sługi były dobrze znane w okolicznych dworach:

to wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi; w sąsiedztwie gdzie tyle lat przebyłeś
wszyscy znają jaka była twoja służba³⁷.

Zesłana na Syberię dostrzegła w Saratowie bardziej rozwiniętą, aniżeli na ziemiach polskich, zasadę podziału pracy. Uważała, że polscy drobni właściciele ziemscy starali się produkować tylko na potrzeby własne i nie korzystali z pomocy sąsiadów. W gospodarstwach polskich, jej zdaniem, brakowało specjalizacji, wymiany doświadczeń, ducha współpracy, uwzględniania lokalnych warunków i potrzeb kraju. Przeważała postawa rywalizacji albo naśladownictwa³⁸.

Problemy życia sąsiedzkiego

Ewa Felińska w przekazach wspomnieniowych przybliżyła także negatywne strony sąsiedztwa. Osobiście nie przepadała za bujnym życiem towarzyskim. Krytycznie patrzyła na zjawisko pijaństwa³⁹. Widziała skutki hazardu prowadzące do nędzy zamożne niegdyś rodziny, a także w swych pamiętnikach opisała lęk żony nałogowego gracza⁴⁰. Zaobserwowała również tendencję odrzucenia przez ludzi młodych polskiego stroju i języka⁴¹.

Felińska nie była zadowolona z tego, że dwór w Wojutynie znajdował się bardzo blisko wsi, a chłopskie chałupy przylegały do dziedzińca. Bardziej podobał jej się litewski zwyczaj większego dystansu, który umożliwiał uniknięcie niepotrzebnych konfliktów, a także pozwalał czuć się bardziej swobodnie, chroniąc prywatność⁴².

Źródła więzi sąsiedzkiej

W pamiętnikach Felińskiej dostrzegamy bogaty pejzaż ludzkich relacji. Pisała ona o najbliższej rodzinie – dzieciach i mężu oraz o rodzinie dalszej, przyjaciołach i znajomych, a także o osobach początkowo jej nieznanych, a z którymi łączyły ją więzi zamieszkania w tym samym regionie, wychowania w tej samej kulturze, umiłowania ojczyzny. Określeniem „sąsiedztwo” posługiwała się najczęściej, chociaż nie wyłącznie, wobec miejsc w pobliżu jej zamieszkania oraz szlacheckich dworów, których mieszkańcy regularnie się odwiedzali.

³⁷ Eadem, *Pamiętniki...*, seria 2, t. I, op. cit., s. 222.

³⁸ Eadem, *Wspomnienia...*, t. II, op. cit., s. 142-147.

³⁹ Eadem, *Wspomnienia...*, t. I, op. cit., s. 257.

⁴⁰ Eadem, *Pamiętniki...*, seria 1, t. I, op. cit., s. 148-149.

⁴¹ Eadem, *Pamiętniki...*, seria 1, t. II, op. cit., s. 164-166.

⁴² Eadem, *Pamiętniki...*, seria 2, t. I, op. cit., s. 306.

Ewa Felińska, wydaje się, więzi sąsiedzkie łączyła z porządkiem natury, a więc łaodem świata stworzonego przez Boga. Widziała siłę tych więzi w ludzie Ostjaków (Chantów) zamieszkującym zachodnią Syberię, znajdującym się na dość niskim poziomie rozwoju cywilizacyjnego. Tym więziom srzyjały trudne warunki życia, sytuacje zagrożenia wymuszające wzajemną współpracę, a także umiar w pragnieniach i umiejętność cieszenia się tym, co się posiada⁴³. Ważnym elementem umocnienia tych więzi była wiara chrześcijańska. Uczyla ona spojrzenia na drugiego człowieka jako na dar powierzony nam przez samego Boga. Zachęcała do życzliwości, pomocy i bezinteresowności. Uroczystości religijne stanowiły szczególną okazję do spotkania, świętowania, dzielenia się czy pojednania.

Podsumowując: W swoich dziełach wspomnieniowych Ewa Felińska ukażała silne więzi sąsiedzkie polskiego społeczeństwa XIX wieku. Wyrażały się one w niezwyklej gościnności, wspólnym wysiłku w kształtowaniu młodego pokolenia, w często organizowanych zabawach czy też w obchodzeniu uroczystości o charakterze religijnym. Dzięki nim rodziło się głębokie poczucie przynależności i bliskości, zaufanie do innych, a także dokonywał się przekaz wartości moralnych i narodowych, zawiązywały się przyjaźnie, zapadały decyzje o zawarciu małżeństwa. Znacznie słabsza była współpraca w dziedzinie ekonomicznej, gdzie dominował duch rywalizacji i dążenie do samowystarczalności.

The problem ties between neighbours in the culture of the 19th century in view of the journals of Ewa Felińska

In her memoirs Ewa Felińska shows the strong ties between neighbours within the Polish society of the 19th century. They are reflected in the warm hospitality, the efforts of educating the young generation, in organizing parties, celebrating religious holidays together. Through these ties a profound sense of belonging and closeness is born, moral and national values are expressed, friendships are created, decisions about getting married are taken. Cooperation in the economic dimension is much weaker, as it is dominated by rivalry and the aspiration for self-sufficiency. The ties between neighbours concern primarily the gentry, but to some extent they are also expressed in the sense of responsibility and providing assistance to the peasants: helping the hungry, providing medical care, enabling getting a profession and giving advice.

⁴³ Eadem, *Wspomnienia...*, t. I, op. cit., s. 307.

Spis treści

WSTĘP	9
-------------	---

Sąsiedztwo w czasach antyku

Patrycja Kudzin, <i>Relacje rzymsko-żydowskie w I wieku n.e. (do wojny żydowskiej 66-73 n.e.)</i>	14
---	----

Dariusz Spychała, <i>Od współlistnienia do konfliktu. Stosunki germańsko-rzymskie w IV i V w. n.e. Wybrane zagadnienia</i>	29
--	----

Panujący a społeczność sąsiedzka

Olena Wolodymyriwna Kolybienko, <i>Владимир Всеволодович и его «племя»: потомки Мономаха в борьбе за киевское причастие</i>	40
---	----

Maria Igoriewna Niskowskaja, <i>«Несостоявшееся соседство»: переписка Екатерины II и Вольтера</i>	58
---	----

Marina Romanowa, <i>«Я от души желаю России свободного развития подобно Англии». Отношение российской и польской интеллигенции к английским либеральным идеям в 50-60 гг. XIX в. по эпистолярным материалам</i>	65
---	----

Postrzeganie siebie nawzajem

- Dmitrij Dobrowolski, *Literat staroruski o kościołach katolickich. Próba komentarza do „Georgija metropolity kijowskiego sporu z Łaciną”* 78
- Ludmiła Borisowna Sukina, *Свои, но другие, иногда чужие. Православный Восток глазами русских паломников и путешественников XVII века* 87
- Tatiana Fiedorowna Litwinowa, *Поляки сквозь призму идентичности украинской элиты середины XIX в.* 102
- Vladimír Goněc, *Europa między Niemcami a Rosją. Konsepcje i doświadczenia Słowaków i Czechów w XX i na początku XXI wieku* 112

Zwaśnione strony mieszkające obok siebie

- Izabella Kopczyńska, *Jedna religia, inna tożsamość narodowa. Historia ludności niemieckiej wyznania mojżeszowego w dwudziestoleciu międzywojennym w Poznaniu* 126
- Paweł Redlarski, *Konflikty w Bractwach Strzeleckich w Wielkopolsce i na Pomorzu w II Rzeczypospolitej* 134
- Sebastian Matthes, *Stosunki sąsiedzkie w środowisku zróżnicowanym narodowościowo w obliczu konfliktów wojennych na przykładzie losów przedstawicieli społeczności kosznajderskiej* 149
- Oksana Anatoliiwna Tarapon, *Українці, поляки, німці УСРР в умовах сталінського терору та денационалізації 1930-х рр. Ціннісні орієнтири та практика виживання* 158
- Anton Niskowskij, *«Соседство» заключенных и охранников северных лагерей Коми в 1930-1950-е гг.* 175

Barbara Techmańska, <i>Konflikty narodowościowe w powojennej szkole na Dolnym Śląsku</i>	181
--	-----

Rustam Begeułow, <i>Адыги и карачаево-балкарцы. Особенности межэтнического взаимодействия и стереотипов восприятия</i>	193
--	-----

Więzi sąsiedzkie

Grzegorz Bachanek, <i>Problematyka sąsiedztwa w kulturze XIX wieku w świetle pamiętników Ewy Felińskiej</i>	212
---	-----

Marek Sass, <i>Religijność jako czynnik integrujący społeczność lokalną, na przykładzie kultu św. Rozalii w Gostycynie (Bory Tucholskie)</i>	222
---	-----

Stefan Pastuszewski, <i>Od skrajnej izolacji z wyboru do trudnego sąsiedztwa. Przypadek starowierców z Suwalszczyzny</i>	234
--	-----

Waldemar Hanasz, <i>Sąsiedzi w kulturze amerykańskiej: przyjaźni obcy</i>	245
---	-----

Wspólnie wobec wyzwań XX i XXI wieku

Joanna Trajman, <i>Oswoić inność. Polityka Rity Süßmuth wobec AIDS</i>	260
---	-----

Friederike Partzsch-Szankowska, <i>Dresden heute – Zwischen Hochkultur und Fremdenhass</i>	273
--	-----

Arkadiusz Stempin, <i>Herzlich willkommen? Uchodźcy w Niemczech po wrześniu 2015 roku</i>	282
---	-----

BIBLIOGRAFIA	296
--------------------	-----

AUTORZY TEKSTÓW	318
-----------------------	-----

Obce – nasze – inne

Tom 1

Bliscy i dalecy sąsiedzi

Redakcja naukowa
Katarzyna Grysińska-Jarmuła i Teresa Maresz



Bydgoszcz 2018